



Praktyk ci

ROZMOWA Mentorship to nierozłączna część studiów, jakie oferuje uczelnia w Monako

**Dorota
Czerwińska**

d.czerwinska@pb.pl • 022-333-98-52

Mentor jest jak „wujek dobra rada”. Inaczej niż wykładowca jest praktykiem, który żyje tym co robi, więc bywa, że inspiruje.

„Puls Biznesu”: Bierz pan udział w programie mentorship na Uniwersytecie w Monako, gdzie pan teraz studiuje. Po co?



Igor Bucki, student jedno-
rocznego magisterium
(kierunek marki i usługi
luksusowe) International
University of Monaco: Je-
stem absolwentem WSB-
-NLU w Nowym Sączu.
W Monako podjąłem rocz-
ne studia, by zdobyć wiedzę
o luksusowych markach.
Udział w programie mentor-
ship jest nierozłączną czę-
ścią studiów, jakie oferuje ta
szkoła, choć nie jest obo-
wiązkowy. Dla mnie było to

nowe doświadczenie, znane
tylko z amerykańskich fil-
mów, więc chciałem się
przekonać, jak w rzeczywi-
stości wygląda.

Jak się wybiera mentora?
Decyzja o wybraniu odpo-
wiedniej osoby lub osób, bo
może ich być kilka, wynika
przede wszystkim z zaintereso-
wań samego studenta.
Ten, który specjalizuje się
na przykład, w przemyśle
mody, najprawdopodobniej

► **Nowe doświadczenie:** Rozmowy z mentorem koncentrują się na ustalaniu celów i sposobie ich osiągnięcia — mówi Igor Bucki, student International University of Monaco. [FOT. ARC]

pomoże

wyberze mentora spośród ludzi, pracujących w którejs z dużych firm odzieżowych. Tutejsza uczelnia ma dużo dobrych kontaktów ze światem biznesu.

Ja moje zainteresowania określiłem jako sportowe, mam również specjalizację przemysł jachtowy, więc musiał to być ktoś związany z tym przemysłem i działalnością sportową. Skontaktowano mnie z dyrektorem do spraw sportu Monaco Yacht Clubu. Chciałem jeszcze poznać kogoś z Formuły 1 i moim mentorem został także człowiek pracujący w zespole Red-Bull. Interesuje mnie również energia, jej alternatywne źródła, więc staram się, by kolejnym moim mentorem była osoba tym się zajmująca.

Jak wygląda współpraca z mentorem?

To spotkania – rozmowy. Uczelnia, co prawda, określiła limit czterech takich spotkań, ale jeśli mentor znajdzie czas, może być ich więcej. Rozmowy koncentrują się na ustalaniu celów i sposobie ich osiągnięcia. Najważniejsze, by zrozumieć, że mentor to nie osoba, do której się przychodzi i mówi: „Hej, Xavier, załatw mi pracę”. To tak nie działa. Mentor to bardziej „wujek dobra rada”, który od przeciętnego wykładowcy różni się tym, że jest praktykiem, żyjącym tym, co robi, więc bywa, że inspiruje.

Czym się pan zajmie po ukończeniu MBA w Monako?

Wiązę swoje plany zawodowe z przemysłem olejowo-energetycznym lub rajdowo-wyścigowym. Będę szukał pracy za granicą. Ale po pewnym czasie chciałbym wrócić do kraju i zrealizować kilka pomysłów.

Jak wygląda życie codzienne studenta w Monako?

Program jest tak intensywny, że czasu dla siebie jest na prawdę mało. Zaczynają cieszyć tak prozaiczne czynności jak gotowanie obiadu, które staje się rozrywką. Zajęcia trwają od 9 rano do okolicy 18, później trzeba się przygotować do zajęć na następny dzień, więc pozostaje weekend, który często też jest poświęcany szkole. Czasami udaje mi się wyrwać w pobliskie góry.